

Sygn. akt IIK 159/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2014 roku

Sąd Okręgowy w Olsztynie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodnicząca: SSO Agnieszka Śmiecińska

Ławnicy: Halina Czerwińska, Bogusław Pachniewicz

Protokolant: Anna Joskowska

w obecności prokuratora Prokuratury Rejonowej O.-P. w O. A. S.

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2014 roku

sprawy

1. **Ł. A.**

urodz. (...) w O.

syna J. i M. z domu B.

2. **P. B.**

urodz. (...) w S.

syna A. i J. z domu P.

oskarżonych o to, że:

w (...) r. w miejscowości M. gm. P., działając wspólnie

i w porozumieniu, po uprzednim wyjęciu szyby w zamkniętych drzwiach wejściowych do budynku mieszkalnego, dostali się do jego wnętrza, gdzie usiłowali dokonać rozboju na osobie zamieszkującego samotnie (...) letniego H. K., w ten sposób, że używając przemocy fizycznej w postaci uderzania krzesłem w głowę, pięścią w twarz, duszenia, kopania nogami w głowę i po całym ciele, kierowania gróźb karalnych, przytrzymywania wymienionego i krępowaniu go kablem, zamierzali doprowadzić go do stanu bezbronności i dokonać zaboru w celu przywłaszczenia znajdujących się w jego posiadaniu pieniędzy, lecz celu tego nie osiągnęli z uwagi na obronną postawę pokrzywdzonego, przy czym na skutek zadanych uderzeń H. K. doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy z trzema ranami tłuczonymi, oraz sińcami

i otarciami naskórka, tj. obrażeń powodujących rozstrój zdrowia na czas nie przekraczający 7 dni;

- tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k.

w zw. z art. 11 § 2 k.k.

ORZEKA:

I. oskarżonych Ł. A. i P. B. w ramach zarzucanego im czynu uznaje za winnych tego, że w (...) r. w miejscowości (...), gmina P., działając wspólnie i w porozumieniu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, po uprzednim wyjęciu szyby w zamkniętych drzwiach wejściowych do budynku mieszkalnego, dostali się do jego wnętrza, gdzie działając w sposób bezpośrednio zagrażający życiu (...) –letniego H. K. polegający na użyciu wobec niego przemocy fizycznej w postaci

uderzania krzesłem w głowę, pięścią w twarz, duszenia, kopania nogami w głowę i po całym ciele, przytrzymywania go i krępowania go kablem usiłowali dokonać na jego szkodę zaboru w celu przywłaszczenia znajdujących się w jego posiadaniu pieniędzy, lecz celu tego nie osiągnęli z uwagi na obronną postawę pokrzywdzonego, przy czym na skutek zadanych uderzeń H. K. doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy z trzema ranami tłuczonymi, oraz sińcami i otarciami naskórka, tj. obrażeń powodujących rozstrój zdrowia na czas nieprzekraczający 7 dni, to jest czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie powołanych przepisów skazuje ich a na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza każdemu z nich karę 3 (trzech) lat i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonych wobec oskarżonych kar pozbawienia wolności każdemu z nich zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia (...) r. do dnia (...) r.;

III. na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzeka od oskarżonych Ł. A. i P. B. na rzecz pokrzywdzonego H. K. nawiązkę w kwocie po 5000 (pięć tysięcy) złotych od każdego z nich;

IV. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych wskazanych pod poz. 2 i 3 wykazu na k. 661, zapisanych pod numerem 23/14 księgi przechowywanych przedmiotów Sądu Okręgowego w Olsztynie, a na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. nakazuje zwrócić pokrzywdzonemu H. K. dowód rzeczowy wskazany pod poz. 1 a oskarżonemu Ł. A. dowód rzeczowy wskazany pod poz. 4 ww. wykazu;

V. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonych od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych;

VI. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. R. oraz na rzecz adw. J. P. kwoty po 300 (trzysta) złotych powiększone o należny podatek VAT w stawce 23 % z tytułu wynagrodzenia za obronę oskarżonych wykonywaną z urzędu w postępowaniu przygotowawczym oraz kwoty po 1356 (jeden tysiąc trzysta pięćdziesiąt sześć) złotych powiększone o należny podatek VAT w stawce 23 % z tytułu wynagrodzenia za obronę oskarżonych z urzędu w postępowaniu sądowym.

Sygn. akt II K 159/14

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

P. B. obecnie ma (...) lat, jest (...), nie posiada nikogo na utrzymaniu. Posiada wykształcenie (...). Po ukończeniu gimnazjum podjął naukę w dwuletniej szkole wielozawodowej na kierunku (...), jednakże naukę porzucił już w (...)klasie. Ostatnio do (...) roku był zatrudniony w firmie (...) w N., gdzie osiągał dochód około (...) zł. W (...) roku wyprowadził się z domu rodziców znajdującego się w miejscowości N. gmina K. i zamieszkał z dziadkami w miejscowości P.. Nie utrzymywał kontaktów z rodzicami. Już wcześniej, przy okazji wizyt u dziadków, oskarżony poznał Ł. A..

Ł. A. ma obecnie (...) lat, jest (...), nie posiada nikogo na utrzymaniu. Posiada wykształcenie (...). Rozpoczął naukę w szkole zawodowej, jednakże z niej zrezygnował. Po ukończeniu (...) pracował, podejmował się różnych prac dorywczych, w tym pracy ogrodnika. Przed zatrzymaniem zamieszkiwał razem z rodzicami i bratem w miejscowości P., był na utrzymaniu rodziców.

(dowody: wyjaśnienia oskarżonych k. 719v, 720, wywiad środowiskowy P. B. k. 149-151, wywiad środowiskowy Ł. A. k. 156-156v)

Pokrzywdzony H. K. ma ukończone (...) lat, zamieszkuje sam w domu jednorodzinnym znajdującym się w miejscowości M., gmina P.. Jego wnuczka A. K. jest znajomą P. B.. A. K. jakiś czas przed zdarzeniem poinformowała P. B., iż jej dziadek H. K. w ostatnim czasie sprzedał ziemię i posiada dość sporą kwotę pieniędzy, którą przechowuje

w domu, na stole pod ceratą. Ł. A. i P. B. postanowili włamać się do domu pokrzywdzonego i dokonać kradzieży pieniędzy.

W tym celu w dniu (...) roku około godz. (...) oskarżeni samochodem należącym do P. B., marki S. (...), udali się w okolice miejsca zamieszkania pokrzywdzonego. Samochód zaparkowali na drodze łączącej M. z miejscowością P., w odległości około 300 metrów od domu pokrzywdzonego. Wymienieni planując skrupowanie pokrzywdzonego, zabrali ze sobą przewód elektryczny oraz taśmę samoprzylepną. Pieszko udali się w stronę domu pokrzywdzonego, gdzie przez furtkę weszli na posesję. Wspólnie wyjęli szybę z drzwi wejściowych domu H. K., a następnie Ł. A. przez tak powstały otwór wszedł do środka i od wewnątrz otworzył drzwi wejściowe P. B.. Po wejściu obaj zaczęli penetrować pomieszczenia domu. Początkowo udali się do spiżarni, później do łazienki, a następnie do kuchni, gdzie zerwali ze stołu ceratę. Nie znaleźli jednakże w tych miejscach żadnych pieniędzy. W czasie, gdy przeszukiwali szafki kuchenne, otworzyły się drzwi prowadzące z kuchni do pokoju i stanął w nich obudzony przez sprawców H. K.. Na widok pokrzywdzonego Ł. A. natychmiast podszedł do niego i uderzył go pięścią w twarz, na skutek czego pokrzywdzony przewrócił się, a Ł. A. upadł na niego. Ł. A. chwycił go wówczas za szyję. Chciał go poddusić, aby ten stracił przytomność. W tym czasie P. B. usiłował skrupować nogi pokrzywdzonego kablem elektrycznym, do czego jednakże nie doszło z uwagi na stawiany przez pokrzywdzonego opór. H. K. udało się wstać z połogi i P. B., chwycił go za odzież, zaczął go szarpać i popychać. H. K. ponownie upadł na podłogę, a wówczas oskarżeni zaczęli go kopać nogami po całym ciele, w tym głowie i twarzy. Pokrzywdzony próbował ponownie wstać. Wtedy P. B. chwycił oburącz stojące drewniane krzesło i uderzał nim pokrzywdzonego w głowę. Wówczas pokrzywdzony upadł na podłogę. W pewnym momencie oskarżeni zauważyli, iż H. K. jest bardzo zmęczony więc puścili go, sądząc, że nie będzie stawiał więcej oporu. Oskarżeni zajęli się wówczas przeszukiwaniem pokoju. Krzyczeli do pokrzywdzonego, aby ten oddał im pieniądze, to mu się nic nie stanie. H. K. usiłował podnieść się z podłogi, wówczas zarówno P. B. jak i Ł. A. ponownie kopnęli go w twarz. Wymienieni powrócili do przeszukiwania mebli znajdujących się w pokoju.

Gdy byli zajęci penetracją H. K. usiadł opierając się plecami o łóżko, a następnie wyjął spod łóżka siekiere, służącą mu do rąbania drewna i trzymając ją nad głową ruszył w kierunku oskarżonych. Zagroził im tym samym drogę ucieczki przez drzwi wejściowe do mieszkania. Widząc pokrzywdzonego, P. B. popchnął Ł. A. do drugiego pokoju, otworzył okno i wyskoczył przez nie, a za nim udał się Ł. A.. Wymienieni dobiegli do samochodu i ruszyli w drogę powrotną. P. B. odwiózł Ł. A. w stronę jego domu, gdzie wymieniony przy polnej drodze wysiadł, a P. B. pojechał dalej, jednakże po drodze skończyło mu się paliwo. Udał się więc piechotą do swojego znajomego R. S., który użyczył mu paliwa i zawiózł go z powrotem do samochodu. P. B. samochodem wrócił do domu swojej babci w miejscowości P..

Po wyjściu z mieszkania oskarżonych pokrzywdzony wytarł się z krwi i zadzwonił do swojego sąsiada J. C., który wezwał pogotowie i policję. Pokrzywdzony zadzwonił także do swojego syna D. K. (1) mieszkającego w miejscowości M.. Wymieniony przyjechał wówczas do mieszkania ojca.

(dowody: wyjaśnienia Ł. A. k.45-46v, 86-88, 100-101, 438v-439, 720v-722, P. B. k. 52-54, 78-80, 94, 439-440v, 722-723, zeznania pokrzywdzonego H. K. k. 2-4v, 440-440v, A. K. k. 251v-252, 440v, R. S. k. 186-187, 441, D. K. (1) k. 22-22v, 484v, protokół oględzin mieszkania pokrzywdzonego k. 24-26v)

W toku postępowania przygotowawczego dopuszczono dowód z opinii lekarza medycyny sądowej na okoliczność ustalenia charakteru, stopnia i mechanizmu powstania obrażeń ciała, jakich doznał H. K.. Biegły określił, że pokrzywdzony H. K. doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy z trzema ranami tłuczonymi oraz z sińcami i otarciami naskórka. Ponadto dłuższy czas utrzymywały się u niego zawroty głowy i dodatkowo miał stłuczone ramię z sińcem. Skutkiem powyższych obrażeń było naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia trwające nie dłużej niż siedem dni w rozumieniu art. 157 § 2 kk. Biegły stwierdził ponadto, iż wskazane obrażenia mogły powstać w okolicznościach i w sposób opisany w aktach sprawy tj. w wyniku uderzeń rękoma zaciśniętymi w pięść, kopnięć obutymi stopami i uderzeń drewnianym krzesłem. Podał także iż silne uderzenia twardym przedmiotem w szczyt głowy skutkujące powstaniem trzech ran tłuczonych, mogą prowadzić do wystąpienia krwiaków przymózgowych. Dlatego ze względu na lokalizację, charakter i rozległość obrażeń oraz sposób działania sprawców biegły przyjął, iż H. K. podczas

zdarzenia był narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 kk lub w art. 156 § 1 kk w postaci „choroby realnie zagrażającej życiu”.

(dowód: opinia nr (...) k. 203-204, ustna uzupełniająca opinia biegłego 544-546, 724-725v)

Oskarżony Ł. A. będąc przesłuchiwany po raz pierwszy w dniu (...) roku przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż w dniu (...) roku spotkał się w miejscowości P. ze swoim kolegą P. B. (1). P. wspomniał mu, że jego koleżanka A. K. mówiła mu podczas rozmowy, że jej dziadek H. K. posiada w domu dość sporą ilość gotówki. Wówczas wspólnie wpadli na pomysł, aby w nocy włamać się do domu pokrzywdzonego i go okraść. P. B. znał lepiej dom pokrzywdzonego jak i jego samego. W M. zaparkowali samochód przy lasku i około godz. (...) w nocy udali się do domu pokrzywdzonego. Z samochodu zabrali ze sobą kabel radiowy o długości 4 m w celu związania pokrzywdzonego. Na podwórko pokrzywdzonego weszli boczną furtką, która znajduje się od strony polnej drogi. Podeszli pod drzwi wejściowe, które okazały się zamknięte. On wpadł na pomysł, aby wyjąć szybę znajdującą się w tych drzwiach i ręką otworzyć drzwi. Zaczął odrywać listewki zabezpieczające szybę. Nie używał do tego żadnych narzędzi. P. B. pomagał mu w tym, następnie wyjął szybę. Oskarżony podał, iż próbował ręką sięgnąć po klamkę jednakże nie udało mu się to i postanowił przez otwór w drzwiach wejść do środka. Wszedł i od wewnątrz otworzył drzwi. We dwóch zaczęli przeszukiwać dom pokrzywdzonego. Pieniądzy szukali pod ceratą przykrywającą stół kuchenny, potem przeszukiwali szafki w kuchni.

Gdy przeszukiwali szafki w kuchni to pokrzywdzony obudził się, otworzył drzwi i stanął przed nimi. Oskarżony podał, iż od razu podbiegł do niego i uderzył go w twarz. H. K. pochylił się po tym uderzeniu. Oskarżony wówczas chwycił pokrzywdzonego za szyję i dusił go, aby przewrócić go na podłogę. Chciał założyć mu dźwignię na szyję, aby odciąć mu tlen, chciał, aby pokrzywdzony stracił przytomność. Razem z H. K. przewrócili się na podłogę. W tym czasie P. B. kopnął H. K. po całym ciele. Jemu udało się wstać z podłogi i też kopnął pokrzywdzonego. Kopnął go w brzuch. Stwierdził, że nie pamięta, czy kopali H. K. w głowę. Jak kopnął H. K. to zostawił go do pilnowania przez P. B., a sam przeszukiwał szafki w regale w pokoju. Cały czas z P. B. krzyczyli do pokrzywdzonego, aby dawał kasę, to go zostawiają w spokoju. Gdy sprawdzał szafki, to P. B. wziął krzesło i uderzył tym krzesłem H. K. w głowę, w całe ciało. Krzesło się rozleciało na drobne elementy. Po tym uderzeniu P. B. kazał mu przytrzymywać H. K., a sam zaczął mu wiązać nogi kablem. Nie udało im się, bo pokrzywdzony cały czas się wyszarpywał. H. K. usiadł na łóżku a oni w tym czasie szukali pieniędzy po szafkach. W pewnym momencie pokrzywdzony wstał z łóżka trzymając w rękach siekiere. Oskarżony podał, iż razem z P. B. uciekli do drugiego pokoju gdzie wyskoczyli przez okno. Pobiegli do samochodu i odjechali w stronę P.. Po kilku kilometrach skończyła się w samochodzie benzyna. P. B. zostawił samochód na drodze.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego Ł. A. k. 46-46v)

Oskarżony Ł. A. podczas wizji lokalnej odbywającej się tego samego dnia potwierdził wcześniejsze wyjaśnienia. Dodał, że w czasie, gdy przeszukiwali kuchnię z głębi mieszkania wyszedł pokrzywdzony. Oskarżony stał wówczas 1,2 m od progu drzwi w których zatrzymał się pokrzywdzony. Podał, iż uderzył go prawą pięścią w twarz. Po uderzeniu pokrzywdzony nie upadł, tylko go cofnęło i oskarżony poszedł za nim. Zaczął go dusić chwytając za głowę. Gdy on dusił H. K., to P. B. zadawał H. K. ciosy pięściami w głowę. Pokrzywdzony leżał na plecach. On kopnął H. K. prawą nogą na wysokości biodra. Obok niego, po jego prawej stronie stał P. B. i również kopnął pokrzywdzonego. Było kilka kopnięć jego i B.. H. K. prosił, aby go zostawili. P. B. został przy leżącym pokrzywdzonym, a oskarżony obszukiwał szafki. H. K. zaczął wstawać z podłogi i wtedy P. B. uderzył go fotelem. Wówczas P. B. powiedział, że powinni związać pokrzywdzonemu nogi. Podczas krępowania on przytrzymywał ręce pokrzywdzonego dociskając go kolanem. W tym czasie P. B. próbował skrępować nogi H. K. ponad kostkami. Nie udało im się. H. K. zmęczył się i nie miał siły z nimi walczyć. P. B. stał nad pokrzywdzonym, a on w tym czasie przeszukiwał pokój. P. B. chciał wejść do kolejnego pomieszczenia. W tym czasie H. K. podniósł się i usiadł na łóżku. Oskarżony podał, że w pewnym momencie zobaczył, że H. K. wstał z łóżka i w prawej dłoni trzymał siekiere uniesioną do góry, ostrzem skierowanym w jego stronę. P. B. podbiegł do okna i wyskoczył jako pierwszy, a on za nim.

(dowód: protokół eksperymentu procesowego z udziałem Ł. A. k. 61-63)

Przesłuchiwany ponownie w dniu (...) roku oskarżony Ł. A. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Podał, iż w czasie, gdy obszukiwali kuchnię nagle z pokoju, który miał drzwi wychodzące na kuchnię wyszedł H. K.. Oskarżony stał wówczas bliżej niego niż P. B., spanikował i uderzył go pięścią w twarz. Pokrzywdzony po tym uderzeniu się cofnął. Oskarżony zaczął się z nim szarpać i przewrócili się. Złapał pokrzywdzonego za szyję i dusił go. Stwierdził, że w tym czasie P. B. jakoś uderzał pokrzywdzonego, ale nie wie jak. Gdy pokrzywdzony leżał na ziemi on kopnął go raz pod żebra. Zostawił go z P., który miał go pilnować. Wtedy P. B. uderzył pokrzywdzonego krzesłem, jak pokrzywdzony chciał się podnieść. Nie wie w co uderzył. To było duże krzesło drewniane. On wtedy przeszukiwał szafki. Potem pokrzywdzony siedział na łóżku, a w pewnym momencie wyciągnął spod łóżka siekiere. Oskarżony przyznał, że próbowali H. K. związać kablem, ale nie dali rady.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego Ł. A. k. 87-88)

Oskarżony Ł. A. przesłuchiwany podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania ponownie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Dodał, iż nie wiedzieli, że pokrzywdzony jest starszym człowiekiem. Nie chcieli go bić. Chcieli go jedynie skrepować. Myśleli, że szybko wejdą i wyjdą.

(dowód: protokół posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania wobec Ł. A. k. 100-101)

Podczas kolejnego przesłuchania w dniu (...) roku oskarżony ponownie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Zaprzeczył jedynie temu, aby miał pokrzywdzonego dusić. Podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego Ł. A. k. 258)

Oskarżony Ł. A. podczas przesłuchania na rozprawie w dniu (...) roku ponownie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Odmówił składania wyjaśnień. Podał, iż P. B. uderzył raz pokrzywdzonego krzesłem. To krzesło się nie rozpadło. To było jedyne uderzenie w ciało pokrzywdzonego. Nie wie, czy to uderzenie również obejmowało głowę. Kopnięcia zadawane były w całe ciało, ale co do ilości to obecnie nie jest w stanie jej stwierdzić. Były również kopnięcia zadawane w głowę. Nie potrafi powiedzieć ile ich było. Zadawali kopnięcia razem. Mieli skrepować pokrzywdzonego i go zostawić, znaleźć pieniądze i uciec stamtąd. Myśleli, że jak wejdą do pokoju to pokrzywdzony będzie spał. Mieli złapać pokrzywdzonego, schwytać go, przytrzymać go i skrepować. Nie mieli zasłaniać mu ust taśmą. Zadawał ciosy ze średnią siłą. Nie wiedział w jakim wieku jest pokrzywdzony. Nie dusił pokrzywdzonego, złapał go jedynie za kark, nie chciał mu odciąć powietrza. Myślał, żeby tak zrobić ale tego nie zrobił. Myślał, że pokrzywdzony straci przytomność.

(dowód: wyjaśnienia pokrzywdzonego Ł. A. k.720v-722)

Oskarżony P. B. podczas pierwszego przesłuchania w dniu (...) roku podczas postępowania przygotowawczego przyznał się do zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż w styczniu (...) roku A. K. opowiadała mu, że jej dziadek sprzedał ziemię i ma teraz dużo pieniędzy. Mówiła mu także, że czasem pożycza od dziadka pieniądze. Miała mu także powiedzieć, że dziadek trzyma pieniądze w domu od ceratą przykrywającą stół kuchenny. Oskarżony dodał, że również inni mieszkańcy M. opowiadali mu, że H. K. ma pieniądze ze sprzedaży ziemi. Dodał, iż zna z widzenia pokrzywdzonego, jest to mężczyzna w wieku około 60 lat, niskiej i krępej budowy ciała. W dniu (...) roku spotkał się z Ł. A., któremu opowiedział o powyższym. Zaproponował mu, aby napadli i okradli H. K.. Napad zaplanowali wspólnie. Uzgodnili w szczególności, że dokonają napadu z (...) roku w nocy, że na głowę założą kaptury oraz że w przypadku, gdy H. K. zacznie stawiać opór zwiążą go. Oskarżony posiadał przy sobie taśmę klejącą, aby skrepować pokrzywdzonego. Ł. A. miał przy sobie kabel, który też miał służyć do skrepowania nóg i rąk pokrzywdzonego. Aby wejść do wnętrza domu pokrzywdzonego wyjęli szybę w drzwiach wejściowych. Ł. A. wszedł do domu pokrzywdzonego i od wewnątrz otworzył drzwi wejściowe. W domu zaczęli przeszukiwać poszczególne pomieszczenia. Zaczęli od spiżarni, później przeszukali łazienkę, a następnie weszli do kuchni. Tam także nic nie znaleźli, zerwali ze stołu ceratę, jednakże tam też nic nie było. Gdy byli w kuchni, to z jednego z pomieszczeń wyszedł do nich H. K.. Ł. A. od razu ruszył gwałtownie w jego kierunku i zadał mu cios zaciśniętą pięścią w twarz. To był silny cios, po którym H. K. upadł na plecy do pokoju. Jak H. K. upadł, to Ł. A. zaczął go dusić oburącz za szyję. Ł. A. nie radził sobie z obezwładnieniem pokrzywdzonego, obaj wstali i szarpali

się za ubranie na stojąco. Wtedy on postanowił pomóc Ł. A.. Odepchnął Ł. A. i H. K. i oni obaj upadli na podłogę. Złapał za drewniany taboret z oparciem, który stał przy stole w kuchni i uderzył tym taboretem leżącego H. K. w plecy. Zadał tylko jeden cios taboretem. Po tym ciosie H. K. nie próbował już wstawać, wówczas kopali go po całym ciele. Potem, gdy po ciosie taboretem pokrzywdzony nie wstawał, przeszukali z Ł. A. pokój, z którego wyszedł H. K.. W pewnym momencie pokrzywdzony wstał z podłogi i wtedy obaj z A. podeszli do niego, chwycili go za odzież i przewrócili go na podłogę. Chcieli związać mu nogi za pomocą przewodu, jednak nie udało im się, gdyż H. K. się wrywał. Jak zauważyli, że H. K. jest zmęczony przestali się z nim szarpać. Dalej przeszukiwali pokój. Kiedy byli tym zajęci pokrzywdzony chwycił za siekierę. Oskarżony podał, iż widział, jak pokrzywdzony biegnie z tą siekierą. Oskarżony otworzył okno, następnie wyskoczył przez nie, przebiegł przez ogródek i przeskoczył przez ogrodzenie posesji pokrzywdzonego. Za nim biegł Ł. A.. Wsiedli do samochodu i udali się w stronę swoich domów. Z mieszkania pokrzywdzonego nie zabrali niczego. Oskarżony dodał, iż podczas zdarzenia był ubrany w bluzę z kapturem koloru czarnego.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. B. k. 53-54)

Oskarżony P. B. podczas wizji lokalnej, odbywającej się tego samego dnia, potwierdził wcześniejsze wyjaśnienia. Dodał, iż gdy w drzwiach stanął H. K.Ł. A.k złapał go za prawy bark i swoją prawą ręką i zadał mu cios pięścią w twarz. Po ciosie pokrzywdzony przewrócił się na podłogę w pokoju a Ł. A. upadł na niego. Ł. A. szarpał się z pokrzywdzonym na podłodze a po chwili zaczął dusić go od tyłu za szyję. Pokrzywdzonemu udało się wstać. Wtedy on podbiegł i chwycił H. K. za odzież z przodu. Ł. A. stał po jego prawej stronie i też szarpał pokrzywdzonego. H. K. upadł na kolana i dłonie, a on docisnął go nogą w plecy do podłogi. H. K. próbował wstać. On wówczas chwycił oburącz stojący w pokoju fotel, uniósł go nad głowę i uderzył nim H. K. w plecy. Po ciosie H. K. pozostał pod fotelem, ale próbował wstać. On z Ł. A. przeszukiwali pokój. Gdy H. K. próbował wstać i siedział w przysiadzie z nogami zgiętymi w kolanach, to on kopnął go. Po tym kopnięciu Ł. A. również kopnął pokrzywdzonego w twarz. Po ich kopnięciach H. K. zachwiał się, pozostał w tej samej pozycji, ale już nie wstawał. Dalej razem z Ł. A. przeszukiwali pokój. W tym czasie H. K. usiadł na podłodze opierając się o siedzisko kanapy. W pewnym momencie H. K. wstał trzymając oburącz siekierę. Oskarżony potwierdził, że krępowali pokrzywdzonego. Było to zaraz po tym, jak A. dusił z tyłu H. K. a on skrzyżował nogi leżącego pokrzywdzonego i próbował przełożyć pod nimi przewód elektryczny. Nie udało mu się to, bo H. K. się wrywał. Ł. A. tylko go przytrzymywał dusząc za szyję od tyłu.

(dowód: protokół eksperymentu procesowego z udziałem P. B. k. 65-670)

Oskarżony P. B. przesłuchiwany ponownie w dniu (...) roku przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i podtrzymał wcześniej złożone wyjaśnienia. Dodał, że kiedy Ł. A. zobaczył H. K. to rzucił się na niego. Uderzył go pięścią w twarz, na skutek czego ten upadł i zaczął się z nim tarzać po podłodze. On zobaczył, że Ł. A. nie daje rady i we dwójkę z pokrzywdzonym wstali. Wtedy popchnął ich obu do przodu. Ł. A. dalej próbował obezwładnić H. K., a on w tym czasie próbował związać pokrzywdzonego kablem. H. K. w pewnym momencie zmęczył się. Wtedy zostawili go i dalej przeszukiwali dom. Następnie H. K. próbował jednak wstawać i wychodzić. Wówczas we dwóch przewrócili go na ziemię. On uderzył pokrzywdzonego jak ten leżał, a właściwie był na czworakach. Pokrzywdzony został wówczas uderzony fotelem w plecy. Ł. A. kopnął pokrzywdzonego w twarz, po czym on również kopnął pokrzywdzonego w twarz. Wtedy H. K. zrezygnował ze wstawania i usiadł tak, że oparł się plecami o łóżko. Oni dalej przeszukiwali pokój. W pewnym momencie usłyszał, że pokrzywdzony podniósł się i krzyczy. Jak się obejrzał to zobaczył, że pokrzywdzony ruszył na nich z siekierą.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. B. k. 78-80)

Przesłuchiwany podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oskarżony ponownie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Odmówił składania wyjaśnień.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. B. k. 94)

Oskarżony P. B. podczas kolejnego przesłuchania w dniu 28 marca 2014 roku przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia, podał, iż nie ma nic więcej do dodania.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. B. k. 256)

Podczas przesłuchania na rozprawie w dniu (...) roku oskarżony P. B. ponownie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia. Przyznał, iż zadawał uderzenia drewnianym krzesłem. To krzesło stało w pokoju. Tam też zadawane były uderzenia. Uderzenie krzesłem było w plecy. Do końca nie widział, ale wydaje mu się, że było to w plecy. Nie jest w stanie określić ile było kopnięć. Ale na pewno był ich kilka. Kopał pokrzywdzonego po całym ciele. Zadawał kopnięcia również w głowę. Były też kopnięcia w twarz. Zadawał ciosy ze średnią siłą. Nie były one lekkie, ale nie były także z całej siły. Miał po zdarzeniu ślady krwi na butach. Zaprzeczył, aby uderzali pokrzywdzonego kijem od szczotki. Chcieli mu związać nogi i ręce, przeszukać mieszkanie, a potem wyjść. Nie zastanawiali się nad tym, że pokrzywdzony ma tam zostać skrupowany. Nie mieli latarki. Kolega miał telefon, którym podświetlał przeszukiwane miejsca.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. B. k.722-723)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W ocenie Sądu, w świetle całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego sprawstwo i wina oskarżonych Ł. A. i P. B. w odniesieniu do zarzucanego im czynu nie budzą żadnych wątpliwości.

Obaj oskarżeni przyznali się do popełnienia zarzucanego im czynu, zarówno w wyjaśnieniach złożonych w toku postępowania przygotowawczego, jak i w złożonych na rozprawie. Wyjaśnienia wymienionych wraz z zeznaniami pokrzywdzonego pozwoliły na ustalenie powyższego stanu faktycznego. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obu oskarżonych w części, w której ich twierdzenia korespondowały z zeznaniami pokrzywdzonego. Natomiast odmówił wiarygodności tym wyjaśnieniom, w których oskarżeni próbowali zminimalizować swoją odpowiedzialność, szczególnie poprzez ograniczenie liczby uderzeń pokrzywdzonego, oraz wskazywanie innych, niż rzeczywiste, miejsc na ciele pokrzywdzonego, w które zadawane przez nich urazy miały godzić.

Wskazać jednakże należy, iż wyjaśnienia oskarżonych odnośnie najważniejszych kwestii uzasadniających przypisanie im przedmiotowego czynu, jak i przyjętej w wyroku jego kwalifikacji prawnej, wzajemnie się uzupełniają. Najwierniej odzwierciedlają przebieg zdarzeń i najbardziej szczegółowe są pierwsze wyjaśnienia oskarżonych składane w postępowaniu przygotowawczym, bezpośrednio po zatrzymaniu oraz te, złożone na rozprawie przed Sądem. Obaj oskarżeni przyznali się bowiem do tego, iż włamali się do mieszkania pokrzywdzonego pokonując zabezpieczenie w postaci zamkniętych drzwi, które po wyjęciu z nich szyby odtworzyli od wewnątrz. Podali także, iż dokonali pobicia pokrzywdzonego, którego Ł. A. uderzył pierwszy pięścią w twarz a następnie próbował go dusić, aby odciąć mu tlen i spowodować utratę przytomności. Później, gdy to nie skutkowało, razem z P. B. przewrócili pokrzywdzonego na podłogę i kopali go wielokrotnie po całym ciele, w tym głowie.

Powyższe wyjaśnienia co do ogólnego przebiegu zdarzenia potwierdził oskarżony P. B.. Potwierdził bowiem sposób, w jaki dostali się do wnętrza mieszkania pokrzywdzonego, fakt uderzenia pokrzywdzonego przez Ł. A. pięścią w twarz, następujące po tym duszenie, a także kilkukrotne kopanie pokrzywdzonego po całym ciele, w tym głowie i twarzy.

Oskarżeni nie byli natomiast konsekwentni odnośnie tego, w jaką część ciała P. B. uderzył pokrzywdzonego drewnianym krzesłem.

Oskarżony Ł. A. podał bowiem, podczas pierwszych wyjaśnień, iż uderzenie pokrzywdzonego drewnianym krzesłem, jakiego dokonał P. B. obejmowało głowę pokrzywdzonego (k.46v). Natomiast już w późniejszych wyjaśnieniach zasłaniał się niepamięcią bądź brakiem wiedzy na temat miejsca uderzenia (k.87, 721v). P. B. natomiast od pierwszych wyjaśnień twierdził, iż uderzenie nastąpiło w plecy pokrzywdzonego (k.53v). Utrzymywał tak także w późniejszych

wyjaśnieniach (k.79), aby w konsekwencji na rozprawie przyznać, iż uderzenie krzesłem obejmowało całe ciało pokrzywdzonego (721-722v).

Wskazać także należy, iż z wyjaśnień P. B. wynikało, iż w momencie uderzenia krzesłem pokrzywdzony znajdował się na kolanach i próbował wstać. Zasady logiki i doświadczenie życiowe wskazują, iż prawdopodobne jest, że uderzenie osoby kłęczącej przez osobę stojącą, dokonane krzesłem, którym aby uderzyć należy się zamachnąć, odbywa się w najbardziej wystającą wówczas część ciała, czyli w głowę.

Sąd uznał, iż pierwsze wyjaśnienia oskarżonego Ł. A., w których wymieniony twierdził, iż owo uderzenie nastąpiło w głowę pokrzywdzonego, są w świetle korespondujących z nimi zeznań pokrzywdzonego oraz opinii biegłego lekarza medycyny sądowej najbardziej wiarygodne. Zeznania pokrzywdzonego oraz treść opinii biegłego lekarza sądowego wskazują jednakże, wbrew treści wyjaśnień oskarżonych, iż uderzeń takich było więcej niż jedno.

W ocenie Sądu brak jest podstaw do kwestionowania zeznań pokrzywdzonego. Nie ma bowiem powodów, dla których miałby on zeznawać nieprawdę na niekorzyść oskarżonych. Wymienieni przed zdarzeniem nie byli skonfliktowani, nie znali się. Z tego względu brak jest przyczyn dla których pokrzywdzony miałby świadomie fałszywie pomówić ich o czyn, który nie miał miejsca. W świetle samych wyjaśnień oskarżonych jest to nieprawdopodobne.

Należy wskazać, iż w treści zeznań pokrzywdzonego jest kilka nieścisłości. W ocenie Sądu najwierniej przebieg zdarzenia odzwierciedlają jego zeznania złożone po raz pierwszy w postępowaniu przygotowawczym. Natomiast już podczas zeznawania przed tutejszym Sądem, pokrzywdzony dokładał nowe okoliczności do zdarzenia, próbował uwypuklić pewne zachowania oskarżonych. Podał, iż uderzenie zostało dokonane krzesłem z metalowymi nogami, że był także uderzany metalowym kluczem w głowę. Ponadto podawał, że oskarżeni grozili mu, iż jeżeli nie odda pieniędzy to go „zatłuką” (k.726v-727). Sąd nie dał wiary tej części zeznań pokrzywdzonego. Sprzeczne są one bowiem z konsekwentnymi wyjaśnieniami oskarżonych odnośnie tych kwestii oraz z opinią biegłego lekarza medycyny sądowej, który nie potwierdził, iż uderzenie w głowę mogło zostać zadane metalowym krzesłem lub innym metalowym przedmiotem.

Pokrzywdzony sam zweryfikował część swych zeznań na rozprawie. Poproszony bowiem o wskazanie na fotografiach znajdujących się w aktach sprawy przedmiotu, którym został uderzony w głowę, zaprzeczył iż był nim fotel, a wskazał znajdujące się w jego mieszkaniu drewniane krzesło (k.728).

Podkreślenia wymaga, że wbrew twierdzeniom samego pokrzywdzonego, nie sposób przyjmować, iż w czasie składania pierwszych zeznań, w szpitalu, bezpośrednio po zdarzeniu, z uwagi na stan swego zdrowia nie był w stanie wiernie i szczegółowo zrelacjonować przebiegu zdarzenia, wskutek czego to nie pierwsze, ale późniejsze jego wyjaśnienia są bardziej miarodajne. Powyższym tłumaczeniem H. K. przeczą zeznania jego syna D. K., który stwierdził, że po jego przybyciu do domu ojca, jeszcze przed odwiezieniem do szpitala, H. K. był zdenerwowany i pobudzony, ale przytomny. Ponadto z zeznań D. K. wynika, że pokrzywdzony w sposób spójny i logiczny opowiedział mu przebieg zdarzenia, a przytaczane przez świadka okoliczności z tej relacji korespondują z treścią pierwszych zeznań pokrzywdzonego, natomiast nie przystają do tych wyolbrzymionych, złożonych na rozprawie.

W ocenie Sądu wskazane powyżej rozbieżności w zeznaniach pokrzywdzonego nie powodują, że należy odmówić wiary wszystkim jego twierdzeniom. Należy mieć na uwadze, że pokrzywdzony jest osobą starszą, ma ponad(...) lat a mieszkając samotnie z pewnością rozpamiętuje przedmiotowe wydarzenie i z tego też powodu w jego zeznaniach mogą znajdować się pewne rozbieżności lub pomyłki, na przykład co do tego, iż oskarżeni mieli na głowach pończochy. Materiał dowody zgromadzony w sprawie nie potwierdził w żaden sposób tej okoliczności. Jednakże przyjąć należało, iż obaj oskarżeni mieli bluzy z kapturami i mogło tak być, że mieli te kaptury założone na głowy. Biorąc pod uwagę, że całe zdarzenie rozgrywało się przy zgaszonym świetle, oskarżeni nie posiadali latarki, pokrzywdzony mógł mieć wrażenie, iż oskarżeni są zamaskowani w opisywany przez siebie sposób.

Wskazać należy, iż co do ogólnego przebiegu zdarzenia, na którym oparta jest istota przestępstwa zarzucanego oskarżonym, polegającego na tym, iż pokrzywdzony został napadnięty i pobity w swoim mieszkaniu przez

oskarżonych, szukających pieniędzy, a pobicie wyglądało tak, że sprawcy bili go pięściami, kopali go po całym ciele, w tym po głowie oraz uderzali go krzesłem w głowę, H. K. od początku postępowania był konsekwentny, co przekonało Sąd o prawdziwości jego twierdzeń.

Wiarygodność wyjaśnień oskarżonych i zeznań pokrzywdzonego oceniono nie tylko w świetle ich wzajemnych relacji, ale twierdzenia ich skonfrontowano także z innymi mającymi obiektywny charakter dowodami, takimi jak: protokoły zatrzymania i przeszukania, protokół oględzin miejsca zdarzenia, protokoły eksperymentu procesowego, a także opinia sądowno – lekarska.

Wyjaśnienia oskarżonych, w tej części, w jakiej zostały uznane za wiarygodne, jak i podzielone przez Sąd zeznania pokrzywdzonego, potwierdzone zostały przede wszystkim opinią lekarską. Z opinii tej wynika bowiem, iż H. K. doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy z trzema ranami tłuczonymi oraz z sińcami i otarciami naskórka (k.204). Biegły wyodrębnił dwie grupy obrażeń pokrzywdzonego: rany tłuczone i stłuczenia powłok miękkich głowy bez przerwania ciągłości skóry (k.725). Biegły stwierdził, iż wskazane obrażenia mogły powstać w okolicznościach i w sposób opisany w aktach sprawy tj. w wyniku uderzeń rękoma zaciśniętymi w pięść, kopnięć obutymi stopami i uderzeń drewnianym krzesłem. Wskazana opinia biegłego potwierdza, iż oskarżeni uderzali pokrzywdzonego wielokrotnie (obrażenia głowy były skutkiem około 10 uderzeń, których mogło być więcej ze względu na ich wzajemne nakładanie się), ich uderzenia były skoncentrowane głównie na głowie pokrzywdzonego, a uderzenia w szczyt głowy skutkujące powstaniem trzech ran tłuczonych musiały zostać zadane ze znaczną siłą (k.724v). Biegły przyznał ponadto, iż rany tłuczone na głowie mogły być skutkiem uderzeń przedmiotem twardym, ewentualnie tępokrawędzistym (k.725v). Po okazaniu mu fotografii drewnianego fotela znajdującej się na k. 234, biegły przyznał, iż obrażenia te mogły zostać zadane drewnianymi elementami wskazanego przedmiotu, jednakże zauważył, iż jest to mało poręczny przedmiot do uderzania (k.724), Zaprzeczył, iż wskazane rany mogły powstać od uderzenia pięścią (k.725v). Podał także, iż obrzęki i siniec wargi górnej oraz siniec i obrzęk lewej małżowiny usznej pokrzywdzonego mogły być obrażeniami powstałymi na skutek uderzenia pięścią. Opinia biegłego jednoznacznie potwierdza ustalony w niniejszej sprawie stan faktyczny, zaprzeczając wersję podawaną przez oskarżonych prezentowanej w późniejszych wyjaśnieniach, a dotyczącej tego, iż P. B. uderzył pokrzywdzonego drewnianym krzesłem w plecy. Gdyby teoretycznie przyjąć wersję oskarżonych za prawdziwą obrażenia głowy w postaci ran tłuczonych, jakich doznał pokrzywdzony nie miałyby swojego uzasadnienia.

Okoliczności podawane przez pokrzywdzonego potwierdzają również zeznania D. K. i A. K.. Pierwszy z wymienionych potwierdził okoliczności jakich był świadkiem, a mianowicie to co zastał w mieszkaniu ojca przedmiotowego dnia, gdy w nocy przyjechał wezwany przez niego telefonicznie. Potwierdził, iż zastał ojca całego zakrwawionego, w szoku, ze spuchniętą twarzą, mocno zdenerwowanego i obolałego. W domu ojca panował bałagan, były powyrzucane przedmioty z segmentu, przewrócony stół, krew na podłodze i meblach. Podał, iż widoczne, jego zdaniem były ślady walki, szamotaniny (k.730). Podał także, iż H. K. opisując mu zdarzenia powiedział, że został przez sprawców uderzony metalowym krzesłem, które mu pokazywał (k.730v). Wymieniony nie był bezpośrednim świadkiem zdarzenia i nie posiadał innych wiadomości poza tymi pochodzącymi od pokrzywdzonego i tymi, które mógł zaobserwować na miejscu zdarzenia. Materiał zgromadzony w postępowaniu nie potwierdził natomiast tego, iż krzesło którym uderzony został pokrzywdzony było metalowe. Na fotografiach miejsca zdarzenia brak takiego przedmiotu mającego odpowiadać walorom podawanym przez świadka. Natomiast na zdjęciach dołączonych do materiału dowodowego znajduje się krzesło drewniane (k.235). Świadek dopytany na rozprawie przyznał, iż krzesło, które pokazywał mu ojciec faktycznie było drewniane i było to krzesło w stanie uszkodzonym, leżące w przedpokoju, które widać na zdjęciu znajdującym się na k. 235 (k.731).

Podobnie zeznała świadek A. K., która również potwierdziła okoliczności podawane przez pokrzywdzonego odnośnie zdarzenia. Wymieniona nie była jednakże w mieszkaniu dziadka bezpośrednio po zdarzeniu, jedynie sprzątała razem z matką jego mieszkanie po napadzie. Wymieniona nie potwierdziła natomiast tego, iż miała mówić P. B. o tym, iż jej dziadek posiada znaczną sumę pieniędzy, którą przechowuje w domu. Zaprzeczyła, aby taka sytuacja miała miejsce. Twierdzenia wymienionej w tym zakresie w świetle wyjaśnień obu oskarżonych nie brzmią wiarygodnie. A. K. musiała bowiem przekazać oskarżonemu P. B. jakieś informacje odnośnie swojego dziadka i posiadanych przez

niego pieniędzy. Wielce prawdopodobne jest, że zrobiła to nie będąc świadoma znaczenia i skutków swojej wypowiedzi i obecnie nawet tego nie pamięta. Sąd dał wiarę pozostałym jej zeznaniom, które jednak nie wnoszą istotnych dla sprawy okoliczności odnoszących się do odpowiedzialności oskarżonych za zarzuconym im czyn.

Ustalony w sprawie stan faktyczny potwierdzają także zeznania R. S.. Wymieniony potwierdził bowiem, na początku (...) roku, w nocy przyszedł do niego P. B., prosząc o pożyczanie paliwa do samochodu. Świadek wskazał także, iż widział u oskarżonego plamy krwi na butach sportowych. Podał, że oskarżony zapytany skąd pochodzą potwierdził, iż razem z Ł. A. byli w mieszkaniu H. K., który miał „wyskoczyć” na nich z siekierą. W konsekwencji doszło do wymiany ciosów pomiędzy nimi i plamy są krwią pokrzywdzonego (k.187). Świadek przedstawił nieco odmienny początek zdarzenia i przyczynę wizyty oskarżonych u pokrzywdzonego, jednakże jego informacje pochodzą od oskarżonego P. B., który mógł nie chcieć przekazać koledze wszystkich okoliczności zdarzenia. Sąd dał wiarę zeznaniom powyższego świadka, brak bowiem powodów, dla których miałby podawać nieprawdę na niekorzyść oskarżonego. Ponadto sam oskarżony nie zaprzeczał faktom podawanym przez świadka.

W świetle powyżej omówionego materiału dowodowego wina oskarżonych Ł. A. i P. B. nie budzi żadnych wątpliwości i została im w pełni wykazana na rozprawie głównej.

Warunkiem odpowiedzialności za przestępstwo rozboju z art. 280 § 2 k.k. jest między innymi dążenie sprawcy do zaboru rzeczy (kradzieży) poprzez użycie przemocy wobec osoby lub groźby natychmiastowego jej użycia, posługując się bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym albo działanie w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu. Zatem dla bytu przestępstwa określonego w art. 280 k.k. niezbędne są dwa elementy pozostające z sobą w ścisłym związku, a mianowicie przemoc wobec osoby lub choćby groźba natychmiastowego jej użycia oraz zabór rzeczy celem jej przywłaszczenia. Ten ścisły związek z tymi dwoma elementami działania skierowanego przeciwko różnym dobrom (zamach na osobę, zamach na mienie) polega na tym, że zamach na człowieka jest tu tylko środkiem do realizacji głównego celu, jakim jest zabór mienia; środek ten sprawca stosuje po to, aby dokonać zaboru mienia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dn. 22.08.1975 r. V KR 120/75, OSNKW 1975, nr 12, poz. 163, wyrok Sądu Najwyższego z dn. 10.03.1983 r., I KR 36/83, niepubl.).

Trafnie podkreśla się w piśmiennictwie, że zamieszczenie w art. 280 § 2 k.k. zwrotu "działa w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu" oznacza nie tylko zrównanie takiego działania z użyciem "niebezpiecznego" przedmiotu, lecz służy także ograniczeniu zakresu zastosowania tego przepisu do wypadków, w których sprawca spowodował bezpośrednie zagrożenie dla życia pokrzywdzonego (nie wystarcza zagrożenie jedynie zdrowiu atakowanego). Jednocześnie jednak trzeba mieć na uwadze, że przepis art. 280 § 2 k.k. mówi o bezpośrednim zagrożeniu życia, a nie o jego utracie. Dojdzie do naruszenia tego przepisu nie wtedy dopiero, gdy pokrzywdzony życie utraci, lecz wówczas już, gdy tylko jego życie będzie na skutek sposobu działania sprawcy bezpośrednio zagrożone (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 21 marca 2012 r., II AKa 60/12, LEX nr 1143439).

Z uwagi na podwójny przedmiot ochrony przestępstwa rozboju, którym jest z jednej strony mienie, z drugiej natomiast nietykalność, wolność, zdrowie i życie osoby, o stopniu społecznej szkodliwości tego przestępstwa decyduje od strony przedmiotowej nie tyle wartość zabranej rzeczy (ta jest bowiem często przypadkowa, niezależna od zamiaru sprawcy, sięgającego po prostu po to, co ofiara miała przy sobie), ile stopień zagrożenia dla zdrowia (lub nawet życia) napadniętego. Im bardziej sprawcy rozboju przekraczają próg przemocy wobec osoby, który in concreto niezbędny był do obezwładnienia ofiary, tym wyżej należy ocenić stopień społecznej szkodliwości poddawanego prawnokarnemu wartościowaniu czynu.

Z taką sytuacją mamy niewątpliwie do czynienia w realiach sprawy. W świetle bowiem okoliczności sprawy, a zwłaszcza opinii biegłego lekarza medycyny sądowej przyjąć należało, iż oskarżeni wyczerpali znamię polegające na działaniu w sposób bezpośrednio zagrażający życiu pokrzywdzonego, czyli znamię wpływające na ocenę ich czynu jako kwalifikowanego typu rozboju.

Z opinii lekarza medycyny sądowej wynika bowiem, iż silne uderzenia twardym przedmiotem w szczyt głowy skutkujące powstaniem trzech ran tłuczonych, mogą prowadzić do wystąpienia krwiałaków przymózgowych, które

stanowią chorobę realnie zagrażającą życiu. Z powodu właśnie lokalizacji, charakteru i rozległości obrażeń oraz sposobu działania sprawców przyjąć należało, iż pokrzywdzony podczas zdarzenia był narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 i w art. 156 § 1 kk w postaci choroby realnie zagrażającej życiu (k.204), który jednak nie nastąpił. Zdaniem biegłego, jeśli ktoś jest narażony na wystąpienie choroby realnie zagrażającej życiu, to chodzi o stan, który w sposób rzeczywisty zaburza podstawowe funkcje życiowe, a ponadto pomimo stosowanego leczenia często kończy się śmiercią. Biegły wskazał, iż decydujący wpływ na przyjęcie bezpośredniego niebezpieczeństwa nastąpienia skutku z art. 156 kk miał sposób działania oskarżonych. Istotne bowiem w niniejszej sprawie jest to, w jaki sposób oskarżeni zadawali ciosy, jakich używali narzędzi i w jaką okolice ciała pokrzywdzony był uderzany i jakich doznał urazów. Biegły podał, iż doznanie co najmniej 10 (gdyż mogło być ich więcej) uderzeń w głowę, czyli w newralgiczne miejsce ciała, przez co pokrzywdzony doznał trzech ran tłuczonych głowy i rozległych stłuczeń powłok miękkich mogło spowodować powstanie krwaków przymózgowych, które stanowią chorobę realnie zagrażającą życiu, co stanowi samo w sobie zagrożenie utratą życia (k.566-566). Biegły podał także, iż wiek pokrzywdzonego sprawiał, iż skutki uderzeń mogły być bardziej dotkliwe. Także, zdaniem biegłego, siła ciosów oskarżonych godzących w głowę skutkowała wyższym prawdopodobieństwem wystąpienia omawianych następstw. Biegły przyznał wręcz, iż wystąpienie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci krwaków przymózgowych nie byłoby w okolicznościach niniejszego czynu czymś nadzwyczajnym. Podał także, iż duszenie zastosowane przez oskarżonych mogło doprowadzić do utraty przytomności, a jeżeli byłoby ono długotrwałe to także mógł nastąpić zgon pokrzywdzonego (k.725).

W tych warunkach nie może być w niniejszej sprawie wątpliwości, że oskarżeni posługując się podczas ataku na pokrzywdzonego pięściami, uderzając pokrzywdzonego po głowie, kopiąc butami po całym ciele w tym głowie, dusząc, oraz uderzając pokrzywdzonego drewnianym krzesłem w głowę wyczerpali znamię działania w sposób bezpośrednio zagrażający życiu pokrzywdzonego. Uznać bowiem należało, iż wielokrotne, brutalne bicie i kopanie po głowie i całym ciele pokrzywdzonego, nie mogącego odeprzeć atak ze względu na wiek oraz przewagę liczebną sprawców, powodujące liczne obrażenia w obrębie wierzchołka głowy i twarzoczaszki stanowi wypełnienie tego znamienia.

W orzecznictwie istnienie tego znamienia przyjmowano nawet wówczas, gdy zachowanie sprawcy polegało na zadawaniu ofierze silnych ciosów butem w głowę. Uznawano bowiem, że nie jest takie zachowanie działaniem, w którym sprawca posługuje się innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem, lecz jest działaniem w inny sposób bezpośrednio zagrażającym życiu ofiary (wyrok SN z 6 czerwca 1978 r., IV KR 154/78, wyrok Sądu Najwyższego z 29 października 1971 r., RNw 141/71).

Zważyć należy w tej sytuacji, że skoro oskarżeni swym zamiarem obejmowali spowodowanie skutków z art. 156 § 1 kk (co najmniej przewidując i godząc się na taki skutek), bo przecież uderzali w newralgiczną część ciała człowieka zaawansowanego wiekowo, nad którym mieli przewagę liczebną i fizyczną, to tym samym jest oczywistym, że sposób ich działania zagrażał życiu ofiary. Nie trzeba wiadomości specjalnych, aby wiedzieć, że uderzanie w głowę jak i duszenie może spowodować stan, w którym życie ofiary będzie bezpośrednio zagrożone.

Pokrzywdzony nie był dla oskarżonych anonimową osobą, był to człowiek, którego znali z pobliskiej miejscowości. Znali jego sytuację rodzinną, wiedzieli o jego stanie zdrowia i wieku. Jak już wyżej stwierdzono, nie trzeba specjalnej wiedzy, bo doświadczenie życiowe jest wystarczające, aby wiedzieć, że uderzanie przez dwóch zdrowych, silnych, młodych i sprawnych mężczyzn, starego, bezbronnego, zaatakowanego zniemacka człowieka w głowę, prowadzi do powstania niebezpieczeństwa dla życia atakowanego. Tym samym działanie oskarżonych bezpośrednio zagrażało życiu pokrzywdzonego. Jeśli więc sprawcy swym choćby ewentualnym zamiarem (nie chcieli tego, ale możliwość taką przewidywali i godzili się z takim skutkiem) obejmowali spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego mającego postać choroby realnie zagrażającej życiu, to właśnie na skutek użytego sposobu działania, spowodowali dla życia ofiary konkretne i realne zagrożenie jego utraty.

W orzecznictwie przyjmuje się, iż nawet jedynie silne ciosy w głowę zadane pięściami osobie zaawansowanej wiekowo mogą prowadzić do bezpośredniego zagrożenia utraty życia pokrzywdzonego. Jeśli przy tym ciosy zadawane będą

przez więcej niż jednego sprawcę zagrożenie takie tylko się potęguje (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 21 marca 2012 roku, II AKa 60/12).

Obaj oskarżeni są dorosłymi ludźmi, w pełni poczytalnymi. W chwili czynu mieli po około (...) lat, mieli już zatem doświadczenie życiowe pozwalające im przewidzieć, że uderzenie starszego mężczyzny w głowę twardym przedmiotem, jakim jest krzesło, pięść czy obuta noga, narazić może go na wystąpienie choroby realnie zagrażającej życiu. Powstanie takiej choroby przewidywali i na to się godzili. Mogli nadto, z tych samych powodów, przewidzieć skutek śmiertelny jako następstwo tejże choroby.

Sąd zatem nie miał wątpliwości, iż oskarżeni wyczerpali swoim zachowaniem znamię kwalifikujące przestępstwo rozboju, a tym samym muszą ponieść surowszą odpowiedzialność.

W związku z tym, iż w niniejszej sprawie wynikiem działania sprawców był rozstrój zdrowia pokrzywdzonego na czas nieprzekraczający 7 dni, zachodzi kumulatywny zbieg przepisów ustawy karnej wymagający uwidocznienia w podstawie skazania wszystkich zbiegających się przepisów. Niesłuszne byłoby przyjęcie, że w sytuacji podjęcia przez sprawcę takiego właśnie działania między przepisem z art. 280 § 2 k.k. a przepisem z art. 157 § 2 k.k. zachodzi zbieg pozorny, ponieważ czyn sprawcy wypełnia dyspozycję tylko jednego przepisu i kwalifikowanie opisanego działania powinno następować z art. 280 § 2 k.k. W niniejszej sprawie bowiem sprawcy rozboju działając w sposób bezpośrednio zagrażający życiu spowodują określone skutki, które są nieobjęte przepisem art. 280 § 2 k.k. Doszło więc do sytuacji, gdy ten sam czyn wyczerpuje znamiona typów czynów zabronionych określonych w dwóch lub więcej przepisach ustawy karnej. Jako że obecnie obowiązujący Kodeks karny przyjmuje nadal koncepcję kumulatywnego zbiegu przepisów (art. 11), w sytuacji opisanej wyżej podstawą skazania za jedno przestępstwo są wszystkie zbiegające się przepisy (art. 11 § 2 k.k.- postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2007 roku II KK 136/06). Spowodowanie uszkodzeń ciała lub rozstroju zdrowia ofiary rozboju wymaga kumulatywnej kwalifikacji czynu na podstawie art. 280 § 1 lub 2 oraz art. 156 § 1-3 lub art. 157 § 1-3, zależnie od ustaleń co do formy winy w odniesieniu do spowodowanych skutków (następstw rozboju). Kumulatywna kwalifikacja jest tutaj konieczna, gdyż w znamionach rozboju nie zostało uwzględnione spowodowanie efektywnych skutków w zakresie życia lub zdrowia (można dokonać rozboju bez spowodowania jakichkolwiek skutków w tym zakresie).

Wskazać także należy, iż rozbój należy do kategorii przestępstw o wieloczynowej konstrukcji, która bardzo często wymaga współdziałania kilku osób. Element współdziałania zawarty został także w opisie znamion kwalifikowanego typu rozboju, który może przybierać postać działania sprawcy nieużywającego broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu albo środka obezwładniającego ani też samodzielnie niedziałającego w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu, lecz działającego wspólnie z inną osobą, która posługuje się bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem albo środkiem obezwładniającym lub działa w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu. Mamy w tym przypadku do czynienia z opisaną w znamionach typu czynu zabronionego formą współsprawstwa dopełniającego, skutkującą odpowiedzialnością wszystkich współdziałających, niezależnie od roli wypełnianej w trakcie realizacji znamion przestępstwa za typ kwalifikowany (por. wyrok SA w Łodzi z 18 listopada 2000 r., II Aka 172/00, Prok. i Pr. 2002, nr 10, poz. 14). Działanie wspólnie z inną osobą interpretować należy tak jak współsprawstwo, którego istotą jest "oparte na porozumieniu współdziałanie dwóch lub więcej osób, z których każda obejmuje swoim zamiarem realizację całości znamion czynu przestępnego. To porozumienie się jest tym szczególnym elementem podmiotowym, który zespalając zachowania się poszczególnych osób pozwala przypisać każdej z nich i tę akcję sprawczą, która przedsięwzięła inna osoba współdziałająca w popełnieniu przestępstwa" (por. wyrok SN z 22 listopada 1971 r., Rw 1202/71, OSNKW 1972, nr 3, poz. 54 oraz A. Wąsek, *Formy popełnienia przestępstwa w kodeksie karnym z 1997 r. (w:) Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny. Krótkie komentarze*, Ministerstwo Sprawiedliwości. Departament Kadr i Szkolenia, Warszawa 1998, s. 93 i n.).

W literaturze oraz w orzecznictwie od wielu lat prezentowany jest prawie jednomyślnie pogląd, że dla odpowiedzialności za przestępstwa wieloczynowe, w tym zwłaszcza za rozbój, nie ma żadnego znaczenia, którą z czynności sprawca samodzielnie wykonuje, a mianowicie, czy posługuje się bronią, nożem itp. czy też na przykład jedynie zabiera rzecz. Istotne jest jedynie, aby każdy ze współdziałających obejmował świadomością całość akcji

przestępnej realizowanej partiami przez poszczególne osoby i obejmował ją zamiarem (por. O. Górniok (w:) System prawa karnego..., s. 433).

Wykazanie, że współdziałający akceptował zachowanie swojego współnika polegające na posłużeniu się bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem, środkiem obezwładniającym lub podejmującym działanie w inny sposób bezpośrednio zagrażające życiu, a więc, że miał zamiar popełnienia rozboju w jego kwalifikowanej postaci, opierać się może na elementach przedmiotowych stanu faktycznego.

W niniejszej sprawie nie można budzić wątpliwości, iż przypisanie obu oskarżonym współsprawstwa - w rozumieniu art. 18 § 1 k.k. - w zakresie popełnienia przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. jest jak najbardziej zasadne.

Wobec powyższego stwierdzić należy, iż oskarżeni w (...) r. w miejscowości (...), gmina P., działając wspólnie i w porozumieniu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, po uprzednim wyjęciu szyby w zamkniętych drzwiach wejściowych do budynku mieszkalnego, dostali się do jego wnętrza, gdzie działając w sposób bezpośrednio zagrażający życiu (...) -letniego H. K. polegający na użyciu wobec niego przemocy fizycznej w postaci uderzania krzesłem w głowę, pięścią w twarz, duszenia, kopania nogami w głowę i po całym ciele, przytrzymywania go i krępowania go kablem usiłowali dokonać na jego szkodę zaboru w celu przywłaszczenia znajdujących się w jego posiadaniu pieniędzy, lecz celu tego nie osiągnęli z uwagi na obronną postawę pokrzywdzonego, przy czym na skutek zadanych uderzeń H. K. doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy z trzema ranami tłuczonymi, oraz sińcami i otarciami naskórka, tj. obrażeń powodujących rozstrój zdrowia na czas nieprzekraczający 7 dni.

Sąd w związku z przyjętymi w sprawie ustaleniami faktycznymi oraz oceną prawną zachowania oskarżonych dokonał zmiany opisu czynu wskazanego w akcie oskarżenia i przyjął, iż oskarżeni działali w sposób bezpośrednio zagrażający życiu pokrzywdzonego, który polegał na użyciu przemocy fizycznej w postaci wymienionej w przypisanym im czynie.

W związku z powyższym stwierdzić należało, iż oskarżeni Ł. A. i P. B. swym zachowaniem wyczerpali dyspozycję art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego wina oskarżonych w zakresie przypisanego im czynu nie budzi wątpliwości. Uznając zatem winę oskarżonych w omawianym zakresie za w pełni udowodnioną, Sąd wymierzył im kary po 3 lata i 4 miesiące pozbawienia wolności.

Wymierzając kary za powyżej opisany czyn Sąd kierował się dyrektywami z art. 53 k.k. ale przede wszystkim tym, aby sprawców wychować. (art. 54 k.k.). Sąd uwzględnił przede wszystkim stopień zawinienia oskarżonych oraz stopień społecznej szkodliwości ich czynu.

Oceniając i uznając za znaczny stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonych czynu, należało przede wszystkim mieć na uwadze rodzaj i charakter naruszonych przez nich dóbr chronionych prawem, którymi przy przestępstwie rozboju jest zarówno prawo własności, ale także życie i zdrowie człowieka. Ponadto na wysoki społeczny stopień szkodliwości wpływa także to, iż oskarżeni działali w sposób umyślny i zuchwały, a swym działaniem wykazali lekceważący stosunek do elementarnych zasad porządku prawnego. Nadto działali w sposób przemyślany, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, a także w porze nocnej, wykorzystując zaskoczenie i bezbronność (...) -letniego pokrzywdzonego, jak i swoją liczebną i fizyczną przewagę nad nim.

Jako okoliczności obciążające przy wymiarze kary Sąd uwzględnił również brutalność i agresję, z jaką działali oskarżeni oraz działanie z niskiej pobudki, jaką była chęć uzyskania łatwym kosztem korzyści materialnej.

Jako okoliczność przemawiającą na niekorzyść oskarżonych Sąd przyjął również uprzednią karalność, pomimo bardzo młodego wieku oskarżonych, w tym odnośnie oskarżonego P. B. także za przestępstwa przeciwko mieniu (art. 288 § 1 kk). Z powyższego wynika, iż obaj oskarżeni są sprawcami niepoprawnym i nawet poprzednie doświadczenia z wymiarem sprawiedliwości nie powstrzymały ich przed popełnieniem ponownie przestępstwa, stanowiącego zbrodnię rozboju.

Z powyższego wynika jednoznacznie, iż oskarżeni są osobami niepoprawnymi i lekceważącymi jakiegokolwiek normy prawne i moralne, a przy tym groźnymi dla potencjalnych ofiar.

Jako okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę, iż oskarżeni przyznali się do popełnienia zarzucanego im czynu, ich wyjaśnienia w przeważającej mierze, stanowiły podstawę ustaleń faktycznych. Ponadto wyrazili skruchę, a oskarżony P. B. przeprosił pokrzywdzonego (k.733-733v). Jednakże okoliczności tej nie można nadmiernie eksponować gdyż, w ocenie Sądu nastawiona jest na osiągnięcie rezultatu w postaci zmieszenia wymiary kary.

Na wymiar kary wymierzonej wpływ miały również pozytywne opinie z aresztu śledczego (k. 699v, 704v).

Wymierzone oskarżonym kary pozbawienia wolności są w ocenie Sądu nie tylko adekwatne do stopnia ich winy, ale zrealizują też w stosunku do nich cele zapobiegawcze i wychowawcze. Zapobiegawczy sens wymierzonej kary pozbawienia wolności ma bowiem na celu odstraszenie sprawcy od ponownego wejścia na drogę przestępstwa, natomiast jej cel wychowawczy realizuje się poprzez kształtowanie postawy oskarżonego zarówno wobec własnego czynu, jak i przestępstwa w ogóle.

Kary te w ocenie Sądu winny wpłynąć na oskarżonych w ten sposób, aby w przyszłości powstrzymywali się od podobnego typu zachowań, uzmysławiając im znaczną ich szkodliwość i ich nieopłacalność, a jednocześnie dać im w przyszłości szansę powrotu do społeczeństwa.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonym okres rzeczywistego pozbawienia wolności od (...) roku do dnia (...) roku (pkt II wyroku).

Ponadto Sąd na podstawie art. 46 § 2 kk orzekł od oskarżonych nawiazki na rzecz pokrzywdzonego H. K. w kwocie po 5.000 zł. Pokrzywdzony złożył wniosek o orzeczenie wobec sprawców na jego rzecz obowiązku naprawienia szkody, domagając się z tego tytułu początkowo kwoty 20.000 zł (k.440v), następnie zaś kwoty 25.000 zł (k.726v). Mając na uwadze rozbieżne szacunki i wyceny pokrzywdzonego w zakresie poniesionej szkody i doznanej krzywdy, Sąd uznał za zasadne skorzystanie z przewidzianej w art. 46 § 2 możliwości orzeczenia nawiazki. W ocenie Sądu zasądzone od oskarżonych kwoty w sposób adekwatny i odczuwalny dla budżetu pokrzywdzonego kompensują mu zarówno poniesioną szkodę o charakterze materialnym (koszt leczenia, naprawy protezy, przywrócenia domu do poprzedniego stanu) jak i doznane przez niego ujemne następstwa zdarzenia o charakterze niematerialnym (pkt III wyroku).

Na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeczono przepadek przedmiotów służących do popełnienia przestępstwa w postaci rolki taśmy przyklepnej oraz przewodu elektrycznego przekazane do dyspozycji tutejszego sądu (pkt IV wyroku).

Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. Sąd nakazał zwrócić osobom uprawnionym dowody rzeczowe pod postacią kubka zabezpieczonego w mieszkaniu pokrzywdzonego oraz butów sportowych zabezpieczonych od oskarżonego Ł. A. ze względu na zbędności dla postępowania (pkt IV wyroku).

O kosztach sądowych Sąd orzekł w oparciu o przepisy art. 624 § 1 kpk. w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 49, poz. 223 z 1983 r. późn. zm.), uznając, iż sytuacja rodzinno-majątkowa oskarżonych, którzy nie posiadają żadnego majątku, jak również ich znacznie ograniczone, z uwagi na pobyt w areszcie, możliwości zarobkowe, nie pozwalają oskarżonym na poniesienie tych należności (pkt V wyroku).

O wynagrodzeniu za obronę oskarżonych wykonywaną z urzędu Sąd orzekł na podstawie art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o Adwokaturze, zaś jego wysokość wyliczono w oparciu o § 2 w zw. § 14 ust 2 pkt 3 i 5 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu z dnia 28 września 2002 roku (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1348 – pkt VI wyroku).